

Wzrastamy w Polsce otoczeni pretensjami do UK i Francji o to, że nie przyszły nam z pomocą we wrześniu roku 1939. Tymczasem jest to absurd i niepotrzebnie się do tej myśli przywiązujemy. Polska broniła się niby 3 tygodnie, ale tak naprawdę to po tygodniu było już niestety pozamiatane. Francja zaczęła ofensywę nad Saarą, ale Polska broniła się zbyt krótko, aby dało się wprawić w ruch największe wojsko świata, wojsko francuskie, tak by powstał naprawdę drugi front. 12 września alianci dowiedzieli się o pakcie Ribbentrop-Mołotow, i wiedzieli, że polska jest stracona, więc wycofali się. Nie było już szansy na drugi front, za to szykowało się starcie Zachodu z dwoma dyktatorami połączonymi sojuszem. Około 20 września wiele z oddziałów biorących udział w ataku na Polskę było znów nad Renem i sytuacja ponownie była patowa. Wojska niemieckie i francuskie były równie silne, ale to Niemcy miały inicjatywę i świeże doświadczenie.

Poza tym tempo Blitzkriegu wprawiło Europę w osłupienie. Brytyjczycy od początku zwalczali Kriegsmarine. W kwietniu (wg innych źródeł- w maju) 1939 r. załogi 224 dywizjonu RAF rozpoczęły na swych samolotach regularne patrole nad Morzem Północnym. Działalność dywizjonów patrolowych RAF nabrała szczególnego znaczenia w początkowym okresie II wojny światowej. Dla Wielkiej Brytanii zachowanie kontroli nad swoimi morskimi szlakami komunikacyjnymi miało wówczas żywotne znaczenie. Tropili jeden ze statków na południowym Atlantyku aż do Urugwaju. A nad Bałtykiem RAF latał od początku. Niestety brytyjska armia lądowa była słaba. Reasumując broniliśmy się za krótko, by pomoc mogła nadejść. Gdyby cofnięto się od razu za Wisłę, jak zresztą radziły Francja i UK mogłoby być inaczej. Możemy winić tylko siebie niestety...

Warto było zaatakować Niemcy już w 1937, albo nawet w czasie remilitaryzacji Nadrenii w 1935 roku, lecz wtedy Niemcy grali wyjątkowo ostrożni. UK przede wszystkim nie chciało powtórzyć masakry I wojny, liczyła też, że III Rzesza powstrzyma lub osłabi bolszewizm, zaś we Francji powstał wówczas rząd Frontu

Ludowego, lewicowy i pacyfistyczny. W 1938 Daladier chciał osłabić Niemców, ale Chamberlain wolał się dogadać, dopiero po Monachium zdał sobie sprawę że nie da się zatrzymać Hitlera dyplomacją. Polska wtedy była w post-piłsudczykowski chaosie i krytykowano ją za to że gra ostro i z Niemcami i z Rosją. Ta romantyczna polityka kosztowało nas naszą państwowość. Siła w Europie należała do Niemiec i Rosji. USA były izolacjonistyczne mimo starań Roosevelta. Trzeba się było układać. Tylko nasi sanacyjni pułkownicy skorumpowani i niedouczeni politycznie tego nie rozumieli. Trzeba było nieco pozornie ustąpić, na przykład z tym Gdańskiem, aby zyskać na czasie i zbroić się jak najszybciej. Doradzał nam tak i Paryż i Londyn i amerykańscy korespondenci z Niemiec i Francji, ale nasze dumne zapewnienia o nieustępliwości wobec obu przeważających tyranii zapewniły nam opinię romantyków z którymi nie da się nic ustalić...

<http://www.warhistoryonline.com/featured/did-you-know-the-french-army-invaded-germany-in-1939.html>

„...Germany was not the first country to go on the offensive on the western front of World War Two. That first attack came from France, which launched a brief and ineffective invasion of Germany in September 1939. This attack, intended to help the far-away Poles, became an embarrassing defeat and a harbinger of what would follow when Germany invaded France...The French did not want to violate the neutrality of Belgium by taking armed forces across its territory. As a result, they could only attack Germany along a limited front. This front had been defined 125 years earlier, during the peace process following the Napoleonic wars, when the rest of Europe was concerned with containing French aggression. It gave the Germans the advantage of the defensive high ground. Still, the French had made a promise to Poland, and they lived up to it. On 7 September they invaded Saarland with a limited force, which was due to be followed by a full-scale invasion a few weeks later. 40 divisions were sent in, with 4,700 artillery

and 2,400 tanks. Facing them were 22 divisions and less than 100 artillery pieces of the German 1st Army...Even for the plans they had in mind, the French mobilisation system was outdated. They lacked the ability and the will to swiftly mobilise a large army and put it to use. The first steps towards mobilisation had only started on 26 August, and full mobilisation on 1 September, following the German invasion of Poland...As the French army dragged itself into action, its advancing formations came within artillery distance of the Siegfried Line. Here they discovered the effectiveness of the German defences and the ineffectiveness of the guns they had brought. To fire on the Siegfried Line they had to bring their artillery within range the Germans. The French had far more guns, and their bombardment fell both accurately and rapidly on the German positions. But the guns could not penetrate those defences. Some fired 155mm shells, not heavy enough to make a real impression on the concrete bunkers. Those firing 220mm and 280mm shells might have done better, but their ammunition did not have delayed fuses, and so exploded on impact rather than penetrating the outer casements first. Explosives were hurled against the German line to little effect...On 12 September, the British and French met. They already believed that Poland was a lost cause, and so decided to halt all operations while a long-term plan was developed. Advancing troops stopped short of assaulting the Siegfried Line. The Poles, who had not been consulted on the decision, were told that the full assault on the western front was delayed until 20 September. On 17 September, the invasion of Poland by Russian forces ended any small hope that remained for the Poles. French forces withdrew from Saarland, leaving only a small holding force. The full assault was cancelled. With Poland defeated, German troops were sent west, and on 16 October they launched a counter-offensive in Saarland. As planned, the French troops withdrew, leaving the Germans to retake the captured territory. The French pulled back to defensive positions along the ill-fated Maginot Line...".

Tak więc Francja zaatakowała Niemcy i została odparta.